

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zi. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w teście (6 łamowe) 25 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. **Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.**

KWESTA na dom Staruszek — DAJCIE CO KTO MOŻE A WAM PAN BÓG DOPOMOŻE.



S. P.

FELICJA FRYDÓWNA

po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 12-go maja 1932 r. przżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Wilkomierska 13 m. 3) dziś dnia 13-go maja o godzinie 6-tej pp. do kościoła Św. Bartłomieja. Dnia 14-go nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godzinie 8-mej rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O czem zawiadamiają atroskane

Siostry i Siostrzeńcy.

Za kulisami «bartłowania».

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Sprawa ostatniej narady premierów sanacyjnych oraz nagłej «ucieczki» prof. Bartła „przed reporterami” nie przestaje budzić licznych domysłów i komentarzy w kręgach politycznych. Sprawa o tyle się wyjaśniła, iż można niemal z pewnością twierdzić, że warunki Bartła nie znalazły uznania w sferach pułkownikowskich, które w dalszym ciągu stoją na stanowisku przetrwania za wszelką cenę.

Tymczasem w każdym razie „pułkownicy” są górami i zapewne na pewien czas sprawa objęcia rządów przez Bartła została odroczone. Czy na długo pokaże najbliższa przyszłość.

Generał Neugebauer wraca do wojska.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wobec mającego nastąpić połączenia Ministerstwa Robót Publicznych z Ministerstwem Komunikacji dotychczasowy minister robót publicznych p. Norwid-Neugebauer ma powrócić do wojska i obejmie zapewne stanowisko inspektora armii z siedzibą w Turaniu.

Zbiory Warszawskiej Biblioteki Narodowej zwróciły Sowiety.

W dniu wczorajszym przez stację graniczną Stolpce przywieziono transport cennych zbiorów należących do Biblioteki Narodowej w Warszawie, które podczas działań wojennych zostały wywiezione przez rząd carski do Petersburga i Moskwy.

Zatarg o 15% dodatku dla pracowników miejskich w Łodzi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Magistrat m. Łodzi, idąc śladem samorządu warszawskiego, postanowił przyznać urzędnikom swym specjalny dodatek do pensji, po obniżeniu 15 proc. poborów. Plan ten nie uzyskał aprobaty władz nadzorczych, które skreśliły w budżecie odnośne kwoty. W sprawie tej wystąpiły związki pracownicze, grożąc strajkiem.

Dymisja gen. Groenera.

BERLIN (Pat). Potwierdza się wiadomość o zgłoszeniu przez gen. Groenera prośby o dymisję ze stanowiska ministra Reichswehry z pozostawieniem mu teki ministra spraw wewnętrznych Rzeszy. Do złożenia dymisji skłoniła ministra Groenera, w/g doniesień biura Conti, chęć poświęcenia się wyłączeniu sprawom wewnętrznym. Minister Groener uważa, że zadanie, powierzone mu w październiku ub. roku, a polegające na pod-

niesieniu autorytetu państwa przez połączenie ministerstw Reichswehry i spraw wewnętrznych, zostało spełnione. Obecnie równoczesne piastowanie dwóch tek, z których jedna posiada charakter wybitnie polityczny, a druga ponadpartyjny, nie może trwać na dłuższą metę. Jako następce ministra Groenera na stanowisko ministra Reichswehry wymieniają szeffa dowództwa marynarki niemieckiej admirała Raedera.

Ewentualny następcza Groenera.

BERLIN (Pat). Admiral Raeder, przewidziany na następcę ministra Groenera, liczy lat 57.

W czasie wojny był on szefem kłazownik „Seydlitz”.

Od kogo się oni nauczyli?

Samosąd w kuluarach parlamentu niemieckiego.

BERLIN (Pat). Podczas głosowania w Reichstagu doszło w dn. 12 b. m. w kuluarach do incydentu. Mianowicie w restauracji parlamentu znajdował się były komandor marynarki niemieckiej Klotz, który z partii narodowo-socjalistycznej przeszedł do republikańskiego Reichsbanneru. Kilku szturmowców-hitlerowców, w tym — jak słychać — jeden z posterów narodowo-socjalistycznych, zobaczywszy Klotza, rzuciło się

nań, bijąc go do krwi. Mimo interwencji woźnych i policji, awanturnicy sięgali uciekającego Klotza przez kuluary i dopadli go przed drzwiami kancelarii prezesa Reichstagu Loebego, obalili na ziemię, bijąc do utraty przytomności. Prezydent Reichstagu, dowiedziawszy się o zajściu, niezwłocznie zawiesił posiedzenie i zarządził zwolnienie konwentu senatorów.

Aresztowanie postów hitlerowskich.

BERLIN (Pat). Trzej posłowie narodo-socjalistyczni Weizel, Krause i Stęgmann, którzy wraz z postem Geinesem brali udział w napadzie na Klotza, zostali aresztowani. Wszystkich odwie-

ziono do prezydium policji w celu przesłuchania. W dniu jutrzejszym staną oni przed sądem w trybie doraźnym. Aresztowani odmawiają składania zeznań.

Badania w Pradze.

PARYŻ (Pat). Specjalny komisarz policji francuskiej udał się samolotem do Pragi, aby prze-

wadzić na miejscu śledztwo w sprawie Gorgulewa.

Jak zginęli czterej synowie Doumera.

Francuzi nazwali Pawła Doumera prezydentem, „który się nigdy nie uśmiechał”. Istotnie uśmiech na twarzy tego dostojnego starca nie pojawiał się nigdy. Zbyt bowiem głęboką ranę nosił w sercu, by móc się śmiać. Tym dramatem Prezydenta Doumera była śmierć czterech jego synów na wojnie. Pierwszy poległ Andrzej Doumer, porucznik 8 pułku artylerii. Stało się to zaraz na początku wojny w dniu 24 sierpnia 1914. Gdy kula niemiecka przeleciała pasmo jego życia, liczył niespełna lat 25. Drugim był Rene Doumer. Będąc kapitanem 2-go batalionu

strzelców pieszych stracił nogę. Nie korzystał jednak z praw inwalidów, lecz ukończył kurs pilotażu i został lotnikiem. — W służbie lotniczej odznaczył się niezwykłym męstwem. Zginął w walce dn. 26 kwietnia 1917 r.

Trzecim był Marceli Doumer, inżynier, początkowo kapitan 20 pułku strzelców konnych, później przeniósł się śladem brata do lotnictwa. Zginął na parę miesięcy przed zakończeniem wojny, w dn. 28 czerwca 1918 r.

Czwarty i najmłodszy z braci zmarł już po skończonej wojnie skutkiem ran i zatrucia gazami.

Jak przesłuchiwany był Paweł Gorgulew.

Paryż (Centropress). — Pierwsze przesłuchania Pawła Gorgulewa przeprowadzone zostały na komisariacie policji na St. Filip de Roule, dokąd sprowadzony został natychmiast po dokonaniu zamachu.

Gorgulew jest postacią nadzwyczaj wysokiej, lat średnich, pełnej twarzy, bez zarostu. Ma szeroką, na wpół wysuniętą „malią” brodę, oczy siwe, wzrok obłąkańczy. Nieuczestnie rozkochane, krótko strzyżone włosy. Na prawym policzku silno opuchnięte sinieje; na lewej stronie widoczne ślady uderzeń, jakimi obdarty został przez wzburzoną

ludność przy aresztowaniu. Stoi w rozdartym płaszczu z białą rozzerwana koszulą, bez kołnierza. Na prawym policzku silnie opuchłoby drugie rewolwer i trzy pudełka naboju.

— Kto pan jesteś? — zapytał morderca dyrektor policji miejskiej Guichard.

Spokojnym, monotonnym głosem zbrodniarz począł zeznawać:

— Nazywam się Paweł Gorgulew. Jestem doktorem medycyny. Dyplom uzyskałem w Pradze. Jestem żonaty. Żona moja jest Szwajcarką. Obecnie przebywa w Monako, ale o zamachu nie wie. Podróż do Paryża usprawiedliwiłem tem, że muszę wymienić swą carte d'identite.

Następnie Gorgulew powtórzył znane już zeznanie, objaśniając przyczynę zamachu na prezydenta Francji.

Przy drugim przesłuchaniu zadano Gorgulewowi pytanie:

— Czy miał pan współników?

— Nie — odpowiedział Gorgulew. — Działalem sam. Mam wszak rosyjską „narodową partię faszystowską” z siedzibą w Monako, w mem mieszkaniu.

— Ilu członków liczy wasza partia?

— Około trzydziestu. Nie miałem do nich jednak zaufania i postanowiłem działać sam.

— Dlaczego nie miał pan do nich zaufania?

— Miałem sekretarza Krjuczkowa, którym pracuje w Biancourt, w fabryce Renaulta. Niedawno przysłał mi list, w którym pisał: Zdradziłem was i obecnie pracuję w policji francuskiej, która postarała mi się posadę u Renaulta. Po zdarzeniu tem straciłem wszelkie zaufanie do członków swej partii.

— Z jakich środków utrzymywał się pan we Francji?

— Z oszczędności. Moja żona miała pieniądze.

Patrząc na postać zbrodniarza, łatwo zrozumieć dlaczego kilku ludzi przy aresztowaniu nie mogło dać mu rady. Jest to człowiek olbrzymiego wzrostu, o potężnych barach, surowy.

Natychmiast po aresztowaniu nalożono na jego ręce kajdany, które nosi nawet w celi więziennej.

FRANCJA W ŻAŁOBIE.

Pogrzeb ś. p. prezydenta Doumer'a.

PRZED POGRZEBEM.

PARYŻ (Pat). W ciągu całej srody przed katafalkiem, na którym spoczywają zwłoki prezydenta Doumera, przesuwały się tłumy publiczności. Ambasador niemiecki złożył u stóp katafalku wieniec w imieniu prezydenta Hindenburga i rządu niemieckiego.

Ks. Aosta na czele delegacji włoskiej, która przybywa na pogrzeb, jest już w Paryżu. Prezydenta Masaryka reprezentować będzie minister pełnomocny Czechostowacji.

PARYŻ (Pat). We środę wieczorem nastąpiło złożenie zwłok prezydenta Doumera do trumny, przychem obecni byli: Tardieu i Pietri. Przebieg ceremonii był niezmiernie wzruszający. Następnie po raz ostatni zaciągnięto przy trumnie straż, którą pełnią

członkowie domu cywilnego i wojskowego prezydenta.

PARYŻ (Pat). Przybył do Paryża książę Walji, który weźmie udział w pogrzebie prezydenta Doumera.

PARYŻ (Pat). Ambasador Czapowski w towarzystwie małżonki złożył kwiaty u stóp katafalku, na którym spoczywają zwłoki prezydenta Doumera.

PARYŻ (Pat). W dniu pogrzebu prezydenta Doumera, od samego rana wszystkie większe magazyny i budynki publiczne są zamknięte. Flagi opuszczone są do połowy masztu, na ulicach, którymi przeciągać będzie kordzik żałobny, gromadzą się tłumy publiczności. Oddziały wojska tworzą szpalery.

PRZEBIEG UROCZYŚCI POGRZEBOWYCH.

PARYŻ (Pat). Żałobne uroczystości pogrzebu prezydenta Doumera rozpoczęły się o godz. 7.30 rano. O tej godzinie zaczęli nadjeżdżać do pałacu Elizejskiego, celem złożenia kondolencji wдове po prezydencie Doumerze nowoobраниy prezydent Lebrun, premier Tardieu, członkowie rządu oraz przedstawiciele głównych państw. Wkrótce potem utworzył się orszak, który wyruszył w kierunku Notre Dame. Trumna przykryta jest kirem, który przytrzymują dwaj osobisci przyjaciele zmarłego prezydenta Marszałek Franchet d'Esperey i literat Dorgeles. Za karawanem jada powozem członkowie rodziny zmarłego prezydenta, dalej postępują prezydent Lebrun, król belgijski, książę Walji,

książę Aosta, książę Paweł jugosłowiański, cesarz Annam, przedstawiciele Niemiec, Rumunii, Polski, Szwecji, Norwegii, Egiptu, Danii, Chin, Czechostowacji, Holandii, wielki książę Dymitr, reprezentujący były cesarski dom rosyjski, syn Mac Donalda, członek korpusu dyplomatycznego, byli kombatanci amerykańscy, przedstawiciele parlamentu, członkowie rządu z premierem Tardieu na czele.

PARYŻ (Pat). Ulice, którymi przeciągał kordzik, były przepelnione tłumami publiczności. Na ulicy Rivoli zapalone były lampy, pokryte kirem. Wielkie magazyny, gmachy publiczne, szkoły zamknięto, flagi opuszczono wszędzie do połowy masztu.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat). W dniu 12 b. m. o godzinie 11-ej rano w katedrze św. Jana J. Em. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pawła Doumera, prezydenta Francji. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, rząd Rzeczypospolitej z premierem Prystorem, posłowie i senatorowie z marszałkiem Sejmu

dr. Świtalskim i marszałkiem Senatu Raczkiewiczem, korpus dyplomatyczny, członkowie wojskowi misji francuskiej, przedstawiciele władz wojskowych z szefem sztabu głównego gen. Gasiorowskim, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, kolonia francuska, delegacje stowarzyszeń ze sztabami oraz uczenie i uczniowie szkół francuskich w Warszawie.

Przebieg śledztwa o zabójstwo ś. p. prez. Doumera.

ZEZNAWA JAKOWLEWA.

PARYŻ (Pat). Władze policyjne przesłuchiwały w dn. 12 bm. Jakowlewa oraz Niemca Tendena, zajętego w redakcji dziennika „Le Tocsin”, w którym współpracował Gorgulew. Tenden oświadczył, iż Gorgulewa nie zna, wobec czego nie może udzielić mu żadnych

informacji. Na trzy dni przed zamachem, wchodząc do biura, znalazł na ziemi bilet wizytowy Gorgulewa z adresem do Jakowlewa. Tenden zeznał, iż bilet ten przesłał natychmiast Jakowlewowi do Berlina.

ŚLEDZTWO NAPOTYKA NA TRUDNOŚCI.

PARYŻ (Pat). Śledztwo w sprawie Gorgulewa napotyka na wielkie trudności. Świadkowie, mogący udzielić cennych wskazówek, zeznają przeważnie bardzo ostrożnie i niechętnie tak, że potrzebna jest niezwykle zręczność prowadzących śledztwo, ażeby wydosztać jakieś oświadczenia, rzucające światło na mordercę i jego życie. Badani należą przeważnie

do emigracji rosyjskiej, a — jak stwierdza jeden z paryskich dzienników — kto zna gwałty i środki odwetowe Czechi, jest ostrożny z wypowiedzaniem prawdy, która przedstawia wielkie niebezpieczeństwo. Jak ustalilo śledztwo, otoczenie oskarżonego zawsze było bardzo zdziwione wysoką stopą życiową

Morderca prezydenta Francji o sobie. Curriculum vitae Gorgulewa.

PARYŻ (Pat). Podczas wczorajszego przesłuchania zapytany o curriculum vitae Gorgulew zeznał, że pochodzi z rodziny zamężnej i był jedyńikiem. Do lat 15 uczęszczał do szkoły ludowej, poczem do gimnazjum w Jekaterynodarze. W chwili wybuchu wojny był studentem wydziału medycyny w Moskwie. Tam też zastaje go mobilizacja, w czasie której powołany został do pułku kozaków. Ranny w głowę wskutek wybuchu granatu, Gorgulew pozostaje przez miesiąc w szpitalu na kuracji, poczem powraca do pułku. Po bitwie pod Jarosławem w Małopolsce mianowany został sierżantem. Bierze udział w walkach pod Częstochową, Lwowem, Kamieńcem Podolskim, otrzymuje dwukrotnie odznaczenie św. Jerzego. Dzięki staraniom ojca opuszcza szeregi i prowadzi dalsze studia w Moskwie. Podczas rewolucji bolszewickiej oraz pertraktacji pokojowych w Brześciu Gorgulew zajmuje stanowisko pomocnika lekarza w 3 batalionie piechoty kozackiej i ewakuowany zostaje na Kubań ze swym oddziałem, lecz już w 1918 roku wraca do rodzinnego miasta, gdzie praktykuje jako lekarz w miejscowym szpitalu. Od tej chwili rozpoczyna się jego działalność polityczna. Brał czynny udział w antybolszewickim powstaniu w okolicach Kubania. Podczas walk

zabity został jego ojciec, sam zaś Gorgulew ratował się ucieczką w góry. W Jarosławce Gorgulew przyłączył się do białej armii gen. Lalka, przy której pozostawał do roku 1919. Był to okres wojen domowych na Kaukazu. W Starwopolu Gorgulew zapadł na tyfus, a po wyzdrowieniu rozpoczyna na nowo studia wielokrotnie przerywane. Wstępuje na uniwersytet w Rostowie nad Donem, poczem przebywa przez dwa miesiące w Mińsku, gdzie wstępuje do tajnej organizacji białych Rosjan Borysa Sawinkowa. Przy pomocy Sawinkowa Gorgulewowi udało się stworzyć wszechrosyjską unię narodowo-demokratyczną, która prowadziła akcję równoległą do akcji Sawinkowa, lecz, prześladowany przez czekistów, opuszcza Mińsk i chrońi się do Polski, gdzie przebywa 2 miesiące. Tam też natrafia na ślad Sawinkowa i swych profesorów z Rostowa. W roku 1921 przenosi się do Pragi, gdzie pozostaje w przeciągu 6 lat. Gorgulew zaprzeczył, jakoby w latach od 1921 do 1931 udawał się do Rosji i oświadczył, że zamierzał dokonać kolejnych zamachów na Hindenburga, Masaryka oraz ambasadora sowieckiego w Paryżu, u którego naproście starał się o audjencję. W końcu Gorgulew stwierdza, iż od roku 1925 zerwał wszelkie stosunki z krajem rodzinnym.

GORGULEW ZAKŁADAŁ FABRYKĘ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

PARYŻ (Pat). Dochodzenie wykazało, że w grudniu ub. roku Gorgulew chciał zakupić na Riwerze francuskiej parcelę i założyć na niej kino. Oskarżony nawązał później kontakt z pewnym kupcem w miejscowości Beausoleil

dla założenia fabryki materiałów wybuchowych. Dowiedziawszy się jednak o tem, że do tego celu musiałby uzyskać zezwolenie prefektury policji, zrezygnował ze swego projektu.

Jedyny środek na ból nóg kostki, odciśnięte plekote i cierpienia w upały z nieplekającej skóry bardzo wygodne. **POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUIA** męsk. 15,80 damsk. 13,80. Plecione m. 22,00 Brezentowe 7,50. Sandalki dam. 8,50 D-ii-go W. NOWICKI 30 Wilno, Wielka 30. **Luxusowe obuwie brezentowe, Prunelki, Rlaski i t. d.**

NAD RZEKAMI BABYLONU.

Zbrodniczy zamach Gorgulewa, po dłuższym czasie znowu zwrócił uwagę całego świata na emigrację rosyjską...

Tem niemniej dyskusja prasowa, która z konieczności wynikać musiała dookoła osoby Gorgulewa i tych sfer, z którymi miał on jakąkolwiek łączność...

Dzisiaj poglądy takie byłyby zupełnym anachronizmem. Nie trzeba się temu dziwić. Wszak od wybuchu wojny mija lat 18-cie, od czasu rewolucji 15 lat...

Czy jest do pomyslenia stworzenie armii, której najmłodszymi członkami byłoby dziecięstwo? Jeżeli zaś wśród emigracji znajdują się elementy młodsze, są to przeważnie ludzie późniejsi przybyli, niepełni, częstokroć prowokatorzy...

Tak więc znaczenie militarne emigracji rosyjskiej można uważać za przekreślone na zawsze. Pod względem politycznym panuje najzupełniejsze rozbieście...

Potężnym łącznikiem była osoba wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza — ze śmiercią jego znikł wszelki autorytet. O „pretendencje” Cyryla nie warto mówić. Któż nie znał przed wojną dwóch wesółych braci Włodzimierzowiczów...

W tym spokojne wykonanie umowy rozejmowej w sprawie zaprzestania wrogich działań i licząc i pięknej kultury, pod rządami bolszewickimi, jej przechowanie i do pewnego stopnia dalszy rozwój na gruncie obcym jest czynem dodatkowym...

Pozostało jedynie znaczenie kulturalne emigracji, jako skarbnicy dawnej, przedwojennej kultury rosyjskiej, kultury Tołstojów, Dostojewskich, Niekrasow, Czajkowskich, Repinów...

Z prasy.

Trzecia konferencja. W sprawie konferencji, która w tych dniach odbyła się na Zamku, pisze „Głos Narodu”.

„Trzecia konferencja b. premierów rządów pomajowych, której zwolaniem zaskoczone zostały nawet najlepsze poinformowane dzienniki sanacyjne, świadczy, że kryzys obozu rządzącego Polską, rozwija się coraz bardziej i że nie ma już siły, któraby ten proces rozkładowy zdołała powstrzymać...”

Są one znane w medycynie politycznej i trzeba po nie sięgnąć, bez wahań i bez oglądania się na różne przyziemne interesy. Niemniej jednego państwa, którego by z tych czy innych powodów nie przeżywało kryzysów wewnętrznych, lecz przeważnie wychodzą z nich zwycięsko, bo zawsze, w ostatniej już nieraz chwili, znajdują się właściwi ludzie na właściwym miejscu...

Prasa omawia konferencję b. premierów. Ciekawe stanowisko wobec niej zajmuje prasa rządowa... Wychodzą w Warszawie dwa dzienniki t. zw. „czerwone” wydawane przez jedno sanacyjne wydawnictwo, „Prasę Polską”. Tymi dziennikami są: „Kurjer Czerwony” i „Express Poranny”.

Z pomajowego ustawodawstwa. Tylko nadwyżki opłat zawsze gotowe.

Dz. Ust. Rz. P. nr. 38 z dnia 7 maja ogłasza, jako poz. 389, ustawę z dnia 11. III. 1932 o ustroju szkolnictwa. Treść jej jest znana, a zarazem... nieznaną, gdyż, jak wiadomo, we wszystkich najwyższych sprawach mają dopiero rozporządzenia ministra powiedzieć, co, jak i kiedy będzie.

Wogóle, jak wiadomo, jedynym sposobem ustawodawstwa dla ludzi, którzy sami nie wiedzą, co mają zrobić, są ustawy ogólnikowe, będące raczej pełnomocnictwem, albo wogóle ustawa o pełnomocnictwach, jak ostatnio uchwalona w Sejmie i Senacie, a nosząca datę 17-go marca 1932.

Jedno tylko wiedzą. Mianowicie to, że nie mają pieniędzy. Szukają, gdzie mogą. Dlatego też aż nadto wyraźnie jest ogłoszone równocześnie w tym samym nrze 38-ym Dz. Ust., jako poz. 394, rozporządzenie Prez. Rzpl. z mocą ustawy z 30. IV 1932, wydane na podstawie pełnomocnictwa, a wprowadzające nowe opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę...

Plan prac konferencji lozańskie.

LONDYN (Pat). Dzienniki londyńskie donoszą, że wszystkie pięć mocarstw, jakie uszczelniają planie Younga, odpowiedziały przychylnie na propozycję Wielkiej Brytanji co do programu konferencji w Lozannie...

Rozkaz japońskiego ministra wojny w sprawie wycofania wojsk z pod Szanghaju.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska podaje tekst rozkazu, jaki japoński minister wojny wydał generałowi Shirokawa w sprawie wycofania japońskich oddziałów z Szanghaju.

Umyw spokojne wykonanie umowy rozejmowej w sprawie zaprzestania wrogich działań i licząc analogiczne rezultaty. Porównajmy dzieje emigracji polskiej i tamta miała nadzieje i ambicje militarne, które w zetknięciu z rzeczywistością, rozwiły się w nicość.

Tak przed kilku tysiącami lat najwspanialsze pomniki poezji żydowskiej powstały... „nad rzekami Babylonu”.

Braciszek rodzony zaś tego pisma, mianowicie „Express Poranny” zapewnia: „W każdym razie stwierdzić można, że wejście prof. Bartła do obecnego gabinetu nie jest brane pod uwagę. Powróć prof. Bartla do rządu możliwy byłby jedynie w charakterze szefa rządu, a taka zmiana w chwili obecnej nie jest z różnych względów aktualna...”

Po wyborach francuskich.

„Gazeta Warszawska” zastanawia się nad pozorną rozbieżnością pomiędzy wyborami do Izby francuskiej a wyborami prezydenta. Tam zwyciężył kartel lewicowy — tu wybrany został kandydat, o przekonaniach raczej prawicowych i to wybrany obrzydliwą większością głosów z udziałem radykałów.

Francuz przeciętny jest przeciwnikiem „reakcji”, lubi hasła radykalne, lecz chce, żeby rządy sprawowano w zakresie spraw społecznych i gospodarczych w sposób przoryny i umiarkowany. Nie chce socjalistom, nie chce narazić na niebezpieczeństwo franka, nie chce gwałtownych zmian i przewrotów...

Kto sądził, że wynik wyborów we Francji może wpłynąć na zdecydowaną zmianę polityki zagranicznej, ten czuje się być bardzo zawiedzonym wynikiem wyborów. Kto żywił wielkie obawy z powodu dojścia do władzy radykałów francuskich, ten zdaniem naszym zmartwił się niepotrzebnie. Rzeczywistość nie będzie tak groźna, jak tu i ówdzie przewidywano.

KOMUNISTYCZNA HROMADA ODŻYŁA NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Zdemaskowanie Tow. Szkoły Białoruskiej.

W dniu 12 maja w Wilnie miał się odbyć zjazd delegatów Tow. Szkoły Białoruskiej. Zjazd nie doszedł do skutku. Opinja publiczna zaskoczona została wiadomością, że władze odmówiły zezwolenia na odbycie zjazdu, gdyż zarząd główny Towarzystwa zwolując zjazd nie odbył zebrań przedwyborczych delegatów, czego wymaga statut tej instytucji.

Odmowa władz na zwolnienie zjazdu i aresztowania przeprowadzone w dzielnicy Nowego Świata znalazły wczoraj silny odzewek na ulicach Wilna. Wczoraj wieczorem na ulicach miasta urządzono demonstrację. Z protestem przeciwko zarządzeniom władz wstąpił młodocian komunistyczny.

O godz. 6 wieczorem młodzież komunistyczna żydowska z bardzo nielicznymi nie żydowskimi wywoławcami zebrała się przed gmachem Kuratorium Szkolnego, gdzie zaczęła wznosić wrogle okrzyki, oraz rzucić kamienie w okna gmachu. Od rzuconych kamieni wybite zostały szyby w biurze personalnem Kuratorium.

Okolo godziny 8-mej w innych punktach miasta przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Portowej w pobliżu jednego z zakładów naukowych żydowskich grupka komunistów żydów rozrzucała odezwy pisane na hektografie protestujące przeciwko odmówieniu zezwolenia na zjazd delegatów Towarzystwa Szkoły Białoruskiej.

Z pogranicza.

Ucieczka wężniłów politycznych z Sowietów.

W nocy z 10 na 11 b. m. na odcinku granicznym Linkiewicz w pobliżu osady Staniszk przez jezioro graniczne na teren polski przedostało się 5 wziętych politycznych, wziętych z więzienia sowieckiego w Halinówce. Podczas przedostawania się przez jezioro wzięci zostali ostrze-

Wyłowienie łodzi z trupem obywatela sowieckiego.

Z Dzisny donoszą, iż wczoraj rybacy polscy w pobliżu wsi Zaniewicz wyłowili łódź, w której znalezione martwego osobnika. Znalezione przy nim dokumenty na nazwisko Solowejwa Kazimierza zam. w Połocku. W łodzi zabitego znaleziono czapkę

Z Rosji sowieckiej.

Katastrofa kolejowa na linii Mińsk—Niegorełoje.

Z pogranicza donoszą, iż w dniu 10 b. m. na linii kolejowej Mińsk — Niegorełoje w pobliżu Łuzonowa wykołił się pociąg towarowo-osobowy. 8 wagonów spadło z nasypu do rowu. Z podrobitych wagonów wyściągnięto 3 trupy oraz 6 rannych.

Głosy czytelników.

O kąpiel w Wilji.

Fala zimna, kóra od kilku dni ogarnęła Wilieńczyznę, zapewne wkrótce przemianie. Są to normalne chłody, powtarzające się rokrocznie, przynagane z północy w czasie tania lodów na rzekach i jeziorach Rosji, a u nas związane z tradycyjnymi trzema dniami „zimnych” świątę: Pankracego, Serwacego i Bonifacjusza.

Wróćcie ciepła wkrótce, w czerwcu zaczyna się nawet upały i dla mieszkańców Wilna stanie się znow aktualnym pytanie: „Czy będziemy mieli w tym roku łązienki na Wilji?”

Ba dwa lata z rzędu ich nie mamy! „Madrość”, „sanitarny” komisj Magistrali skasowała przed dwoma laty czyste, higienicznie utrzymane łązienki na prawym brzegu Wilji, w pobliżu pomnika Mickiewicza. Woda warko płynęła przez dwa obszerne, z podłogi, w łązienkach tych baseny i szereg pojedynczych kabin, przezoczysta była i bystra, że rozkoszą prawdziwą było w niej się zanurzyć po dziennym skwarze, lub wczesnym rankiem przed północą do pracy.

Że toż nikt nie żałował 20 groszy na przejazd łodzią tam i z powrotem i 30 groszy za kąpiel w basenach męskim lub damskim.

Nie podobały się jednak te kąpiele komus tam z Magistratu i pod pozorem, że są rzekomo niehigieniczne, że rzeka nie może w tem miejscu posiadać nieskazitelnej, strzałanej czystości (imno, że miejsce to znajduje się wyżej niż t. zw. Koczerga i w dodatku po przeciwnej stronie Wilji) zabroniono przedsiębiorcy (polskiemu) — a może żydowskiemu by pozwolono? — łązienki stawiać!

Zwracamy uwagę na fakty, że w obydwu demonstracjach antypaństwowych z protestem na ulic wyszli nie białorusini nie młodzież białoruska, lecz żydzi, młodzież żydowska z komsomołu. Fakt ten jest bardzo wymowny. Dowodzi on niezbicie, że zarówno Towarzystwo Szkoły Białoruskiej jak i większość hurtkow Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury są ekspozyturami partji komunistycznej.

Instytucje te rozporządzają znacznymi środkami których przeciwie nie da biedny chłop białoruski z zasady skąpy i nieuświadomiony. Planując te pływ z znanych nam źródeł z Mińska różnymi okólnymi drogami (Gdańsk, Ryga i t. d.)

„Białoruskaja Krynica” (Nr 14) w odpowiedzi niejakiemu Kuprynowiczowi pisze: „założyć hurtkę Biał. Inst. Gosp. i Kult. jest bardzo łatwe. Posyłamy wam instrukcję, gdy założycie hurtkę centrala da wam bibliotekę, pełną najrozmaitszych ksiązek. Najlepiej byłoby, gdybyście, będąc w Wilnie, wstąpili do nas i te książki wzięli, bo przesyłka drogo kosztuje”.

Jak widać z powyższej odpowiedzi „Białoruskiej Krynicy” rozdała ona bogate „biblioteki” za darmo. Woli wręczać osobie, bo w osobistem zetknięciu da ustne instrukcje i wręczy bibliotekę, którą by władze mogły w drodze normalnej skonfiskować.

Robota podobna do wymienionej odbywa się na całym terenie 4 województw wschodnich.

Rozbita przed kilku laty Hromada odżyła w zmienionej postaci.

Pisaliśmy niejednokrotnie po rozwiązaniu Hromady, że pozostawienie ekspozytury jej Tow. Szkoły Białoruskiej jest hodowną nową żmiją jadawitą, której działalność prędzej lub później się ujawni.

Demonstracja wczorajsza żydziaków komunistycznych jest zdarciem maski z roboty wywołanej Tow. Szkoły Białoruskiej i Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury.

Szkice i obrazki.

KURACJA.

Doktór popatrzał dziwnie jakoś w zalawione oczy Krzypina, który, do polowy rozebrany, stał na środku sali ambulatoryjnej. Przez chwilę trwało milczenie... Cisza podobna zalegała salę sądową przed wyrokami... Krzypinowi pokryła się lyszina drobnymi kropkami potu...

— Tak, tak... jakby to panu powiedzieć, jest źle, bardzo źle... ale i nie strasznie zarazem... a apetyt to pan ma? — Ot... tak jakoś niekoniecznie... Rano to... tylko... no zaledwie jakieś mleko, nieco wędliny i jajka dwa, trzy... — Tak? — Drugie śniadanie... to herbata, no i dwie, trzy bułeczki... a obiad normalny... ale zawsze to po nim na jedzenie i patrzeć nie mogę. Proszę mi wybaczyć trywialność... odbija mi się i cikiwo na sercu... — Acha... a serce? — Jakby to powiedzieć... słabe... wiadomo, żon trzy pochowałem... — A czwartą? — Żyje, chwalił Boga, i przy zdrowiu chowa się... można powiedzieć, kobieta wspaniała, metr osiemdziesiąt siedem w obwodzie. — Lekkarz coś pisal... Krzypin nieco drzącymi rękami zapisał szelki... — Kropke panu dam, trzy razy na dzień przyjmować należy, a za tydzień, jak nie pomogą, przyjdź pan do mnie. — Rozumiem... — Za pierwszą wizytę złotych dzięsieć się należy, a za następne to po pięć... — Dziękuję... W domu Krzypin zażył lekarstwa i opowiedział żonie o wizycie lekarskiej. — Kobieta, jak kobieta... Pożałowała męża, ale więcej pieniędzy... — Ty — powiada — Krzypinie, do tego konowała nie pójdziesz więcej, drogi on i głupi... a leki jego to i wstyd powiedzieć, dla psa się nie zdadzą... Ty masz bliższą wiatrówkę i trzeba tak robić, żeby ona na swoje miejsce trafiła i tam już pozostała. — Ale... — Posłuchaj dalej. Tu w suterenach niewiasta jedna mieszka, co naszej Antolce na przyszłe bardzo pomogła... Do niej iść trzeba, ona pomoże i piolun, czy ziele jakieś da. — Przyszła baba i na ręce Krzypina popatrzyła. — Wiadomo — orzekła — wiatrów jest i do tego pomyłona... Trza jej korceń walerjanowy dać na spirytusie, a opamięta się. — Zaczęła się kuracja. — Za tydzień wyrzucono Krzypina z biura, gdzie pracował. — Wprost powiedziano: — Alkoholik nalogowy, powiadają, akcja od niego wieje i, wprost powiedzieć, zachowuje się chorobliwie. — Kurację — powiada Krzypin — przechodzę — walerjanę pijam. — Nic nie poradzi, panie, atmosferę pan alkoholem zatruwasz i z butelką do urzędowej pracy chadzasz. — Nic nie pomogło; wyrzucili. — Z posterunkowym też przykróść była na tle kuracyjem. — Ot, do domu wracając, wózek z lodami przewrócił Krzypin. — Lodziarz w krzyk. — Przybiegła policja. — Alkoholizmem się pan zajmujesz i krzywdę ludowi pracującemu wyrządzasz! — To walerjan... — Nic mnie opowiadać. To wstyd prawdziwy, człowiek zda się umysłowo pracujący, a w dobre kryzysu brewerje na tle delirium wyprawiał! — Zabrali do komisarjatu, a za trzy dni do szpitala... — Przepiecie — powiadają — „delirjum” oczywiste, a do tego człowiek na serce chory. — Walerjanek na wiatrówkę brałem. Lekkarz i słuchać nie chciał. — Przyszła żona. — Ty im, Krzypinie, nie wierz, to kryzys — powiada — z organów ci wyłazi, otżwika przesilenie. Ty swego wiatrjanka żyłszy, ja ci tu cała butelka jej przyniosła i leż spokojnie, to ci wiatrba osiądzie. — Wiaczeorem Krzypin awanturę zroził. — Na salę operacyjną wpadł, gdy jakieś w sam raz krzajal i walerjaniki do zażyicia żądał, tak się był kuracja przejął. — Zaniósł go na salę z powrotem, a starszy, co na sali krzajal, powiedział, że to trzecie stadium „del. tremens” i że go pilnować należy. — Za dwa dni Krzypin skonał. — Za mocno go skrupolawo omył kaftanem i wiatrba na miejsce wrócić nie mogła — mówiła wdowa — a do tego ni kropki walerjaniki nie dawali. — Doktor, który ją informował, powiedział, że głównie dlatego umarł, że do walerjaniki niczego nie zakazywał. — Choćby siedział z bułką, czy co... — Ale co oni tam doktryny wiedzą... — M. Junosza.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Prenumeratom miejscowym którzy za legają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy zmusz zeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma od 16 Maja 1932 roku.

Czy pamiętasz o Herbarciarni dla Bezrobotnej Inteligencji?

Jeden z tysięcy.

KRONIKA. S P O R T. Z KRAJU.

Komisja międzyministerjalna przybyła do Wilna dla badania Katedry.

W dniu wczorajszym przybyła do Wilna Komisja Międzyministerjalna, która została wydelegowana dla zbadania obecnego stanu budowlanego Bazyliki Wileńskiej. W skład Komisji wchodzi: delegat Ministerstwa Robót Publicznych prof. Politechniki Warszawskiej p. Hempel, delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, naczelnik wydziału zabytków inż. Jarosław Wojciechowski, generalny konserwator p. Romer, inż. architektury p. Zdzisław Mącznyński, inż. arch. p. Wąsowicz i inż. Edward Romanski. W godzinach porannych Komisja ta gruntownie zbadala obecny stan budowlany Katedry. Badania Bazyliki przeciągnęły się do godz. 2 po poł.

W godzinach wieczorowych w mieszkaniu J. E. ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Technicznej Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej pod przewodnictwem p. dyr. Zubelewicza, a przy udziale przewodniczącego Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza i przybyłej Bomisji Międzyministerjalnej. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 5 po poł. i przeciągnęło się do godz. 8 wiecz. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę obecnego stanu katedry i sprawę gruntownego remontu. Posiedzenie te było informacyjne więc narazie żadnych uchwał nie powzięto. Ostateczne uchwały najprawdopodobniej zapadną na drugim posiedzeniu Komisji Technicznej, które się dziś odbędzie.

Lawnik Łokuciewski postawiony w stan oskarżenia śledztwo trwa.

Wskutek stawianych lawnikowi magistratu miasta Wilna p. Janowi Łokuciewskiemu zarzutów w związku z gospodarką miasta miejskiego, która od jesieni roku ubiegłego była badana równocześnie przez władze śledcze oraz przez komisję radziecką wyłonioną na wniosek Kola Chrze-

ścińskiego - Narodowego, władze śledcze postawiły lawnika Łokuciewskiego w stan oskarżenia z art. 578 K. K. Postawienie w stan oskarżenia nie przesądza jeszcze wyniku sprawy, gdyż śledztwo nie zostało zakończone i trwa nadal.

WALKA O DALSZYCH 6 PUNKTÓW PIŁKARSKICH.

Pierwsze dwa mecze piłkarskie nie przyniosły nam żadnej sensacji, gdyż zwycięstwo Makabi nad Laudą, a Ogniska nad 6 p. p. leg. były do przewidzenia. Spodziewamy się jednakże, że dalsze walki o mistrzostwo Wilna będą coraz ciekawsze, gdyż poziom gry podnosi się z każdym spotkaniem. Przekonamy się o tem już w czasie Zielonych Świąt. W sobotę 1 p. p. leg. spotka się z twardą drużyną Z. A. K. S. u, która przed kilku tygodniami zremisowała z Makabi Baranowicka 1:1. Wojskowi zdobędą zapewne dwa punkty, ale Z. A. K. S. będzie się bronił i może nawet zrobić niespodziankę. Akademików żydowskich w tym sezonie jeszcze nie widzieliśmy, ale pamiętając drugą część z roku ubiegłego znamy jej ambicję, a ambicją można dużo zrobić. Będzie więc to pierwszy wstęp w rozgrywkach mistrzostkich i 1 p. p. leg. i Z. A. K. S. Po tym meczu zapewne prowadzić będzie nadal Makabi, chyba, że 1 p. p. leg. wygra w lepszym stosunku bramek niż 4:0. W niedzielę zaś spotkają się z sobą dwaj starzy rywale Makabi i Ognisko. Oba zespoły są prawie równe. Makabi była cały czas w bardzo dobrej formie, ale z Laudą

mimo wygranej 4:0 nie pokazała nam nic ciekawego — może to było przyczyna okropnych warunków atmosferycznych. Ognisko zaś do walki idzie ostro i początek był dobry. Nic też dziwnego, że mecz ten zapowiada się interesująco i kto wie, czy te dwa punkty nie zdecydują przy ostatecznym obliczeniu. Wie o tem Makabi i wie o tem dobrze Ognisko. Wygrać jednak będzie trudno — prędzej chyba remis i podział punktów. W poniedziałek odbędzie się spotkanie dwóch wojskowych drużyn 1 p. p. leg. — 6 p. p. leg. Mistrz Wilna zechce zapewne zwyciężyć w znacznym stosunku i zapewnić sobie prowadzenie w tabelce. Młoda zaś drużyna 6 p. p. leg. zbiera najlepszych swych graczy i ostrzy zęby na każdego przeciwnika. Po tych trzech meczach będzie już można zapewne dość swobodnie rozejrzeć się w sytuacji, wypowiadając dalsze spostrzeżenia. Szesć punktów da nam układ tabelki, a ilość bramek powie nam, jaka drużyna ma najlepszych strzelców.

KTO ZWYCIĘŻY?

Tabela mistrzostw piłkarskich.

	1 p. p. leg.	Makabi	Ognisko	Lauda	Z. R. K. S.	6 p. p. leg.	stos. bram.	punkty
1 p. p. leg.								
Makabi	1		4:0				4:0	2
Ognisko			s				4:1	1
Lauda			0:4	f			0:4	
Z. A. K. S.								
6 p. p. leg.		1:4					z	1:4

Najwięcej bramek strzelili: Godlewski 3, Kołowski 2, E. Kozłowski 1, Hajdej 1, Antokolec 1, Kkowicz 1.

Polska walczy o puchar Davis. Dziś rozpoczyna się eliminacyjna walka o puchar Davis między Polską, a Holandią.

Spokanie odbędzie się w Warszawie. Polskę reprezentuje przekłamowaty Tłoczyński i obaj Stolarowie. Mecz prawdopodobnie przegrany, zwłaszcza, że rakietę naszą przeżywa okres słabej formy.

Dlaczego nie jedzie Wiczorek? W tych dniach w Warszawie rozpocznie się drugi przedolimpijski obóz lekkoatletyczny. Do obozu wyznaczono szereg najlepszych lekkoatletów Polski, a między innymi w szóstceboju wyznaczono Plawczyka, którego nazwisko jest nieznane dla Wiczorka zwycięzcy. Pominie Wiczorka, który zapowiada w tym roku pobiec rekordy Polski, jest krzyżującą niesprawiedliwość.

Nie można przeczyć wychodzi tylko z tego założenia, że Plawczyk mieszka w Warszawie, a Wiczorek w Wilnie.

Uważamy, że jeżeli ktoś wogóle ma reprezentować wieloobję, to ma prawo do tego tylko Wiczorek i nie można w ten sposób załatwiać tak drażliwych spraw.

W tej sprawie w pierwszym rzędzie musi zabrać głos Klub Wiczorka, które ma chyba założyć na osobie Wiczorka, a po drugie przypuszczają, że i Wil. Okr. Zw. L. A. też wypowie się w tej sprawie.

Wyznaczenie Plawczyka jest tendencyjne, bo już jeżeli nie Wiczorek to prędzej można było wyznaczyć Balcera, ale ten znów mieszka w Krakowie.

Od szeregu lat daje się zauważyć lekceważące traktowanie przez P. Z. L. A. sportu prowincjonalnego, który jednak nieraz zwyciężał mistrzów stolicy.

Wiczorek jest obecnie w dobrej formie i powinien swoim zdaniem rozegrać z faworyzowanym Plawczykiem towarzyskie spotkanie, które wyjaśniłoby całkowicie sytuację i oświetliłoby całą sprawę. **Ja, Nie.**

DO SPRZEDANIA bardzo tanio krótki rasowe. Adres: Wilno, ul. Mińska 3 od godz. 10—12 w poł. w święto i niedzielę i od 4—5 w dniu powszednim.

Pozyteczna praca Polskiej Macierzy Szkolnej w pow. Dziśnieńskim.

Od pięciu przeszło lat w gminie naszej trwa systematyczna praca oświatowa. Dzięki staraniom p. Korsakowej z Nowego Dworu, Polska Macierz Szkolna założyła u nas szkołę i zawiądzającą pracę Pań nauczycielek, młodzież nasza coraz bardziej postępuje w naukach i zdobywa potrzebne wiadomości. W r. 1930/31 na wniosek p. Inspektora Szkolnego szkoła z Naruszewa miała być przeniesiona do Popek, coby niezmierzenie utrudniło naukę, zwłaszcza młodziej dziewcząt, gdyż drogi tutejsze w jesieni i na wiosnę są nie do przebycia. Ludność wysłała delegatów do Macierzy i wspólnymi siłami udało się zatrzymać szkołę w Naruszewie. Zmarnowało się na tych staraniach sporo czasu, ale p. Włodarska, która zawiądzającą praca przez Polską Macierz, włożyła tyle pracy, że się wszystkie braki wyrównały. Z czasem wielkim rozstały się w końcu roku dzieci i rodzice z p. Włodarską, którą Zarząd Macierzy przeniósł na inne stanowisko.

W r. b. w Naruszewie jest nauczycielką p. Helena Plauzanka, która odrazu zdobyła sobie przychylność całej wioski. Bardzo się to wszystkim podoba, że p. Nauczycielka urządza zebrań rodzicielskie, na których omawiane są

sprawy bardzo ważne jak: posyłanie regularnie dzieci do szkoły, przestrzeganie czystości i porządku w ubraniu dzieci, nauczania religii, oraz wychowywania dzieci w domu.

Co soboty odbywa się w szkole nauka śpiewu ze starszą młodzieżą A od listopada do Wielkiej Nocy, co niedzielę urządzone były pogodanki dla dorosłych. P. Nauczycielka mówiła: o stosunkach w Polsce w czasie rozbiorów. O s. p. ks. Biskupie Bandurskim, o Papię, dzieje walk o Niepodległość, przyczyny wojny światowej, o uprawie roli, o nawozach sztucznych, o obrotach ziemi, o porach roku, o gazach trujących i t. p. Czytano również wspólnie gazety. Najbardziej interesowały się czytelnicy kwestią rozbrojenia konferencji, konfliktem na Dalekim Wschodzie, stanem bezrobocia we wszystkich państwach i wiadomościami z Rosji sowieckiej. Na pogadanki te przychodziło tyle ludzi, że z trudem mogli się pomieścić w izbie szkolnej. Szkoła w Naruszewie ma biblioteczkę, z której korzystają dzieci i starsi.

Zato wszystko co zrobiła Polska Macierz, ludność nasza żywi dla niej szczerą wdzięcznością!
Ktoś.

Obchód 3-go maja w Smorgoniach.

Tegoroczny obchód rocznicy ogłoszenia 3-go Maja był najbardziej imponujący. Niespotykany dotychczas w Smorgoniach ład i porządek dominował w tej uroczystości. Oprócz normalnego pochodzenia atrakcją dnia był nowoufundowany staraniem Dyrekcji Szkoły i Komitetu Rodzicielskiego imponujący sztandar Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniach.

O godz. 10-jej zrana młodzież Szkoły Handlowej i tłumy publiczności zgromadziły się na dziedzińcu Szkoły Handlowej, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przez prezeskę Komitetu Rodzicielskiego p. Irene Malicką. Po czym przy dźwiękach orkiestry huśki ze sztantarem na czele udały się na plac ogólnej zbiórki.

W imponującym pochodzie z placu Szkoły Powszechnej wymaszerowały zwarte oddziały do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po na bożeństwie uformował się pochod i przeciągał ulicami miasta na stadion sportowy, gdzie wygłosił przemówienie dyr. Malicki. Tamże przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Po południu na stadionie sportowym odbyły się popisy sportowe i zawody propagandowe. Wielce miłą rozrywką była gimnastyka po pilnowa uczeniu Szkoły Handlowej. Wieczorem w świetlicy P. W. odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali nauczyciele Szkoły Handlowej pp. Osłowski i Sidorenko. Program akademji dał godziwą rozrywkę kulturalną miejscowemu społeczeństwu.

Rozbite skarbonek i okradzenie cerkw.

W nocy z 10 na 11 b. m. do cerkwi w Rykaczewie włamali się niewykryci sprawcy, którzy rozbitli trzy skarbonek, skąd zabraли złożone ofiary, a następnie zabrali kilka świeczników.

Jeszcze jeden defraudant — sekwestrator.

Z Brasławia donoszą, iż sekwestrator Urzędu Gminnego gm. rymszaniej Andżej Gembecki przywłaszczył pewną sumę gotówki ściągającej od płatników za bieżące podatki. Płatnikiem Gembecki wystawiał jako pokwi-

placu Szkoły Powszechnej wymaszerowały zwarte oddziały do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po na bożeństwie uformował się pochod i przeciągał ulicami miasta na stadion sportowy, gdzie wygłosił przemówienie dyr. Malicki. Tamże przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Po południu na stadionie sportowym odbyły się popisy sportowe i zawody propagandowe. Wielce miłą rozrywką była gimnastyka po pilnowa uczeniu Szkoły Handlowej. Wieczorem w świetlicy P. W. odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali nauczyciele Szkoły Handlowej pp. Osłowski i Sidorenko. Program akademji dał godziwą rozrywkę kulturalną miejscowemu społeczeństwu.

W imponującym pochodzie z placu Szkoły Powszechnej wymaszerowały zwarte oddziały do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po na bożeństwie uformował się pochod i przeciągał ulicami miasta na stadion sportowy, gdzie wygłosił przemówienie dyr. Malicki. Tamże przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Po południu na stadionie sportowym odbyły się popisy sportowe i zawody propagandowe. Wielce miłą rozrywką była gimnastyka po pilnowa uczeniu Szkoły Handlowej. Wieczorem w świetlicy P. W. odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali nauczyciele Szkoły Handlowej pp. Osłowski i Sidorenko. Program akademji dał godziwą rozrywkę kulturalną miejscowemu społeczeństwu.

Zlikwidowanie szajki fałszerzy monet.

Na terenie gminy ostrowieckiej w ostatnich tygodniach pojawiło się mnóstwo fałszywych monet 2 i 1 złotych. W wyniku dłuższej obserwacji udało się wzorzyć zatrzymać niejakiego Wiktora Myśleńskiego i Annę Liśkiewicową, którzy na rynkach puszczali w obieg fałszywe monety. Podczas badania zatrzymani oświadczyli, iż pieniądze otrzymali od

obrusów i inne przedmioty liturgiczne.

W wyniku dochodzenia jednego ze sprawców ujęto. Jest to Bazyli Grygorow, mieszkaniec wsi Tymki gm. zakrzewskiej.

towanie fikcyjne kwity, których do księzek nie wpisali. Ponieważ nauczyciel Gembeckiego wyszły na jaw i miał być on aresztowany — defraudant zbiegł. Za zbiegiem rozesłane zostały listy gończe.

W wyniku dochodzenia jednego ze sprawców ujęto. Jest to Bazyli Grygorow, mieszkaniec wsi Tymki gm. zakrzewskiej.

Zlikwidowanie szajki fałszerzy monet. Na terenie gminy ostrowieckiej w ostatnich tygodniach pojawiło się mnóstwo fałszywych monet 2 i 1 złotych. W wyniku dłuższej obserwacji udało się wzorzyć zatrzymać niejakiego Wiktora Myśleńskiego i Annę Liśkiewicową, którzy na rynkach puszczali w obieg fałszywe monety. Podczas badania zatrzymani oświadczyli, iż pieniądze otrzymali od

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Tow. św. Wincetego — **Paulo.** Dnia 15 maja b. r. w kościele św. Kazimierza o godz. 9 rano zostanie odprawiona uroczysta Msza św. na intencję Solenizantki Człgodnej i Kochanej naszej generalnej prezeski p. Zofji Kościalkowskiej, o czym zawiadamiają członkinie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincetego a Paulo swoich sympatyków i znajomych.

Z MIASTA. — **Autobusy na Połpieszki.** Począwszy od dnia 15 V. r. b. autobusy linji 3 kursować będą do Połpieszki.

SPRAWY PODATKOWE. — **Odwolania w sprawie podatku przemysłowego od obrotu.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, że z dniem 15 b. m. upływa ostatni termin składania odwołań, dotyczących podatku obrotowego za rok 1931.

W wyroku w sprawie podatku przemysłowego od obrotu. Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina, że z dniem 15 b. m. upływa ostatni termin składania odwołań, dotyczących podatku obrotowego za rok 1931. Płatnik zamierzający złożyć odwołanie winien zwrócić się do odpowiedniego Urzędu Skarbowego z prośbą o wyjaśnienie na jakiej podstawie został mu wymierzony obrót. — W odwołaniu może być żądanych na podstawie art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, aby go dopuszczono na posiedzenie Komisji Odwoławczej celem udzielenia osobistego wyjaśnienia, dotyczących dokonanych przez niego odwołań.

OLIE — **Ważność** — Płatników nie otrzymał jeszcze do tej pory nakazu platniczego winien niezwłocznie zwrócić się w tej sprawie do właściwego Urzędu Skarbowego.

HANDEL I PRZEMYSŁ. — **Ceny na chleb.** Starosta Grodzki Wileński przypomina, iż ceny na chleb żytni obowiązują następująco:

Chleb żytni pyłowy 65 proc. — 46 gr. za 1 kg.
Chleb żytni razowy 97 i pół proc. — 35 gr. za 1 kg.
Winni zadania lub pobierania wyższych cen od wskazanej będą karani, zgodnie z istniejącymi przepisami, do 3000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

SPRAWY WOJSKOWE.

— Kto staje dziś do poboru. Dziś w ósmym dniu poboru rocznika 1911 przed Komisją Poborową winni stanąć wszyscy mężczyźni urodzeni w tym roku z nazwiskami na literę J zamieszkałi na terenie 4 i 5 komisarjatów oraz z nazwiskami na literę K z obrębu pierwszego komisarjatu P. P.

Komisja urządza w lokalu przy ul. Bazylijańskiej 2, Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Komunikat Zw. Pań Domu 13 maja w sali gimn. Lelewala o godz. 6 w. odbędzie się zebranie Zw. Pań Domu, na którym p. prof. J. Muszyński wygłosi odczyt — o zbieraniu i hodowli roślin leczniczych.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA. **TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P.** — **Na Południe.** Dziś o godz. 11 m. 30 rano i jutro o godz. 4 pp. — odbędzie się dwa ostatnie przedstawienia dla młodzieży szkolnej komedji Fredry p. t. „Zemsta”. Udział szerszej publiczności nie jest wykluczony. Ceny miejsc specjalnie zniżone: do 30 gr. do 1 zł. 50 gr. — **Teatr Lutnia** — niezyczny z powodu próby generalnej.

Jutro premiera doskonałej sztuki Verneuil'a „Bank Nemo”.

PREMJERY **W TEATRACH MIEJSKICH.** — **W Teatrze Letnim.** W sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się premiera arcywesołej krotkoohwy p. t. „Pan naczelnik to ja”, która otworzy wesoły sezon letni w Bernardynce. Ceny miejsc do Teatru Letniego znacznie zniżone (od 30 gr. do 4.00 zł.). Zniżki zostaną utrzymane. Wejście do ogrodu bezpłatnie.

POPOLUDNIOWKI ŚWIĄTECZNE W BERNARDYNCE. W pierwszy dzień Zielonych Świąt o godz. 4 pp. w Teatrze Letnim, w ogrodzie Bernardynskim ukaże się jako popołudniowa farsa „Hulla di Bulla”.

Drugiego dnia Świąt po raz pierwszy jako przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych ujrzymy komedję „Dama w jedwabinach”.

Otwarcie zbiorowej wystawy rzeźby Leony Szczepanowiczowej, mieszczącej się w ogrodzie Bernardynskim w pawilonie Poczt i Telegrafów, nastąpi dnia 15 bm. o godz. 1. Wystawa trwać będzie do 15 czerwca b. r.

Film i kino. **Hellos** — „Niewinna grzesznica”. **Hollywood** — „Okraj strażców”. **Casino** — „Nad ranem”. **Pan** — Dzielwcz z nad Wolgi. **Stylowy** — „Wielkowiejskie ulice”.

RUFUS KING.

„Pieniądże albo życie”.

Przeład autoryzowany z angielskiego.

— Odkąd dokąd? — zapytał Billings, który nie znał terminologii morskiej.

— Od piwnicy w górę, proszę pana. Musimy także liczyć się ze spotkaniem na morzu rozbitek, czepiającego się szczytów łodzi. Ale zasadniczo biorąc, będziemy mieli do czynienia ze ściśle ograniczoną ilością ludzi.

— I ja tak rozumowałem — przyznał z powagą Billings.

— Użycie „Elsprey” postawi nas w niekorzystnym położeniu. Możemy być pewni, że Micah Thrumm nie wzięł się do rzeczy ani przypadkowo, ani odruchowo. Prawdopodobnie dawno już upatrzył sobie pana na ofiarę i obmyślił starannie plan działania. Musi mieć jakies pomocnicze, ludzkie narzędzia. Założyłbym się, że jeden jego agent służy tu u pana w mieście, a drugi w Southampton, w załodze „Elsprey”. Musiałby pan zwolnić wszystkich i przyjąć nowych, ale to byłoby jeszcze gorsze, bo ci nowi mogliby być wśzyscy na żołdzie Thrumma.

— Wyborażasz go sobie jako syndykata? — zapytał Barry. — Gra przecież o wielkie stawki. Nie wytopim ich wspólniż, dopóki ich nie nakryjemy przy robocie. Ale jeżelibyśmy posłużyli się jachtym mego wujka zamiast pańskim, to moglibyśmy orzec z wszelką pewnością, którzy to są.

Jacht Antoniego Chennella, „Morgana”, był parowy i dużo większy od Billingsowego.

— Widzę, że jeszcze nie znasz ciotki Karoliny. — rzekł finansista. — Gdyby ona wiedziała, do ja-

kiej imprezy chciałbyś użyć „Morgany”... to... to... — **Wiem, dostałaby spazmów.** Ale nie dowie się. Do spisku przypuścimy tylko wujka Antoniego. Powiem panu, dlaczego weźmiemy „Morgana”. Michah Thrumm napewno nie wciągnął mego wujka na listę. Na to możemy liczyć. Z tego wynika, że załoga „Morgany” jest absolutnie pewna. Otóż jeżeli z rana trzynastego nastąpi jakas nagła zmiana w jej składzie, to będziemy mogli być pewni, że nowy człowiek jest podejrzanym i będziemy go mogli wziąć pod obserwację.

— Prawda — zgodził się Billings — ale zapewnie o jednej rzeczy. Michah Thrumm będzie mnie oczekiwiał na pokładzie „Elsprey”, jeżeli ja więc pojadę „Morgana”, to jak on mnie, u diabła, znajdzie?

— Przecież on ma pana ciągle na oku.

— Prawda.

— Więc prosta rzecz. Przygotuję pan wszystko według jego instrukcyj. Wyda pan rozkaz Janeway'owi, żeby „Elsprey” była gotowa do drogi na trzynastego. Każę panu zrobić stolarzowi skrzynkę. Chłop pomysłi, że pan oszalał, ale na to niema rady. Każę ja panu dostarczyć sobie do domu dwunastego i każe sferować, żeby ja zawiózł do Southamptonu trzynastego z rana.

— Nie dojechałby na miejsce, boby go aresztowali, jako bootleggera — odparł Billings.

— On nawet nie wyruszy — rzekł Barry.

— Wątpię, czyby mnie nawet posłuchał. To taki dobry mechanik, że pozwalał mu na pewną swobodę opinii.

— Nie będzie potrzebował jechać — rzekł Barry — bo dwunastego w nocy „Elsprey” pojedzie z dymem.

— O!... Wiedz, mój chłopcze, że ten statek kosztował mnie...

— Mniejsza z tem. Gra idzie o pańskie życie, nie mówiąc już o milionie dolarów. Mniejsza z tem, ile nas to będzie kosztowało...

— Mnie... — „Pana. Musimy nastawić pułapkę w taki sposób, aby nie obudzić ani cienia podejrzania. Jaki będzie rezultat?

— Dwadzieścia tysięcy...

— Nie idzie mi o koszt, proszę pana. Jest jasną rzeczą, że z braku „Elsprey”, będzie pan musiał pojechać innym statkiem. Michah Thrumm rozumie to, bo będzie pana ślecił, jak jastrzęb gołębia. Zaczniemy od nocy dwunastego września, od pożaru „Elsprey”.

— Łobuzie, bo...

— Więc od katastrofy. Naturalnie Janeway za telefonuje do pana z Southamptonu.

— Jeżeli będzie mógł — mruknął Billings.

— Dlaczegożby nie mógł? — **Nie wiem... jeżeli to ma być takie realistyczne — to może on... Nie, proszę pana. Obmyślimy to szczególowo. Ja sam zajmę się podpaleniem „Elsprey”.** — **Dobrze — zgryztał Billings wypluwając cygaro.** — **Ala jeżeli potem towarzysstwo asturkacyjne doda dwa i dwa i wyjdzie mu cztery, to spędzimy tę ziemie nie na Florydydzie, ale w więzieniu.** — **Może się pan rzec ubezpieczenia i przyznać się szczerze do rzeczy, potem, gdy już będzie po wszystkim. A więc — Janeway telefonuje do pana i pan zaraz zgłosił o katastrofie na wszystkie strony. Trzeba będzie, żeby narzędzia Thrumma doniosły mu o tem jak najprędzej. Potem zacznie pan głośno białać, co zrobić, kiedy „Elsprey” splo-**

UWAGDZ GOSPODNI!

Niepiej zabezpiecz na lato futra i inne ubrania OD MOLI wypróbowany proszek japoński **KATOL**, co stwierdza fakt ten, iż podczas rewolucji rosyjskiej ubrania, które były przyspane proszkiem Katol i zostały w Rosji, dopiero po upływie długich lat sprzedane do Polski, okazały się całe i niekierne przez mola. Katol ma przyjemny zapach nie plami ubrania.

KATOL tepl również radycznie robotować: pchły, pluskwy, prusaki karaluchy oraz owady: komary, muchy, mszyce na kwiatkach i t. p. W Polsce Katol jest zabany przez sily naukowe i uznany jako środek najskuteczniejszy do niszczenia robactwa i owadów. Katol sprzedaje się w składkach aptecznych i aptekach.
Przedstawiciel **H. WOJTKIEWICZ** — WILNO Kalwaryjska 21.

nęła, a pan musi koniecznie wyjechać na morze.

— Czy mam zebrać audytorjum, czy biegać do osoby do osoby?

— To się wszystko urządzi. Wuj Antoni i ciotka Karolina będą u pana tego wieczora na obiedzie. Zostaną do telefonu zaproszeni przez Janeway'a. Wuj Antoni ofiarowuje się panu wtedy z „Morganą”, bo złoży się tak wysmienciu, że...

— Czy on także będzie mówił wielkim głosem? — **Jak najgłośniej... że właśnie sam będzie chciał wyprawic się na niewielką morską przejażdżkę...** Zabierze pana z przyjemnością, wszystko jedno dokąd... Oznaczmy wyjazd na trzecią po południu. To da Thrummowi piętnaście godzin czasu do obmyślenia intrygi. Prawdopodobnie każe porwać jednego z załogi „Morgany” i podstawi na jego miejsce swego agenta. Albo stawi się osobiscie. Co pan na to?

— Ale jeżeli to będzie tylko jego agent, to co na tem zyskamy? Nic. Nawet jeżeli go złapiemy i zdemaskujemy, Thrumm może poczekać napowrót „Morgany” i zabije mnie na lądzie.

— O, nie! Zdemaskawawszy wspólnika będzie pan mógł oddać sprawę w ręce policji.

— Wspólnik może nie wyznać.

— Obędziemy się bez tego — odparł Barry. — Jeżeli wyrzucimy w morze skrzynkę, tak jak jest umówione i potem „Morgana” odpłynie, to naturalnie ktoś ja wyłowi na rozkaz Thrumma, żeby mu ja dostarczył do jego nory.

— I co nam z tego przysjdzie? — zapytał Billings.

— Dużo — odparł Barry. — Widzi pan, ja ukryję się w tej skrzynce.
(c. d. n.)

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

LEGION MŁODYCH.

Spadkobiercy p. Kostka-Biernackiego.

Nie minęła nieopatrzenie niedawna deklaracja ideowa t. zw. Legionu Młodych, czyli grupy młodzieży, związanej z obozem rządzącym, uchwalona 20-go marca br., a ogłoszona dopiero w miesiącu później, przyczem zaznaczono (Kurj. Wil. nr. 92 z 22-go kwietnia br.), że główny wpływ na uchwałę miały okręgi wschodnie, wileński, wołyński i lwowski.

Deklaracja Legionu Młodych, zaczynająca się od stwierdzenia, że p. Piłsudskiego uważają za „swęgo wodza ideowego”, a siebie za „spadkobierców”, zawiera m. in. takie poglądy:

„Nowy ustrój gospodarczy musi się opierać na kontroli państwa nad produkcją oraz na przymusowych związkach zawodowych. Prawo własności warztałów pracy jest funkcją społeczną, której wykonanie reguluje państwo, czuwając nad sprawiedliwym rozdziałem dochodu społecznego.

Przytoczywszy główne ustępy deklaracji Legionu Młodych, pisze wychodząca w Nieświeżu jako pismo ziemi nowogródzkiej „Wspólna Sprawa” (nr. 9a po konfiskacie z 7-go bm.):

„Prawdopodobnie każdy po przeczytaniu powyższych sentencji pomyśli, że przeduknowaliśmy je z jakiegoś pisma przezwolowanego z Mińska, lub wydanego w tajnej drukarni bolszewickiej w Polsce. Niestety nie! To są wyjątki dotychczas nieprzedrukowane z uchwałonej swięto „deklaracji ideowej Legionu Młodych.”

Następnie dodaje „Wspólna Sprawa” następujące wiadomości o Legionie Młodych na obszarze rządów p. wojewody nowogródzkiego Kostka-Biernackiego:

„Młodzi legioniści twierdzą, że są sukcesorami „ideologii” dzisiejszej, a ci znnowu bynajmniej nie wypierają się adoptowanych dzieł. Jako najlepszy tego dowód podamy wyjątki z „wzruszającego” opisu, podanego w „Kurjerze Nowogródzkim” samymi: „Kurj. Nowogródzki, nr. 3. IV w. Słomim... odbyła się uroczystość inauguracji Legionu Młodych Związku Pracy dla Państwa. Piękną to była i pełna treści duchowej uroczystość... Nastąpiło zaprzysiężenie nowych członków Legionu. Pochylił się szandar, wznosił młode prawice... czulo się, że w tym momencie dzieje się coś wielkiego, coś co na całe życie przemożny wpływ wywierają, przysięgał. Czulo się, że chwila ta znaczeniem swoim daleko przeraża zwyczajną inaugurację jeszcze jednej na naszym terenie organizacji, że to jest potężna manifestacja państwa. Szczególnie silne wrażenie wywołał list p. wojewody nowogródzkiego, pułk. Kostka-Biernackiego.”

Tu korespondent przytacza ulubioną widać maksymę p. wojewody, bo i w Nieświeżu opowiada, o porywanym się z motyka na słońce, o dmuchaniu przecią wiatrom i biciu głową o mur. Małoby nas ta beznadziejna recepta optymizmu obchodziła, gdyby nie takie zakończenie listu najwybitniejszego na naszym terenie przedstawiciela władzy państwowej:

„Kiedy znużeni pracą i wiekiem w wasze młode ręce oddawać będziemy zdobyte krwawym trudem przez nas Państwo Polskie, musimy mieć pewność, że na tym posterunku zostawimy po sobie wypróbowanych, najlepszych i śmiałych synów Ojczyzny.”

Jakie zasady mają „najlepsi” i „wyprobowani”, a tak popierani przez p. wojewodę Kostka-Biernackiego, tworcy — mniej więcej zilustrowaliśmy powyżej. Wybór w takich warunkach między spadkobiercami a spadkobiercami trudno i skomplikowany. Jąbym chętnie oddał jednym, żeby nie mieć drugich.”

Pasowanie Legionu Młodych na spadkobierców p. Kostka-Biernackiego jest zdarzeniem godnym, by je znano w całym kraju.

Radosna twórczość na terenie Bratniej Pomocy U. S. B.

W niedzielę rozpoczynamy w „Dzienniku Wileńskim” szereg artykułów, poświęconych gospodarce p. Dembińskiego i jego klikli w Bratniej Pomocy U. S. B.

Z artykułów tych ogół akade-

Dziekan Ehrenkreutz wyrzuca niezadowolonych akademików.

Przesilenie gospodarce, przez które przechodzi cały kraj, musiało się także odbić na stanie materialnym młodzieży akademickiej. Jedni stracili swe szczuple zarobki, inni przestali otrzymywać pomoc ze strony rodziny, wśród których przecież szerzy się w zastrozający sposób bezrobocie.

W takich warunkach uiszczanie opłat uniwersyteckich staje się coraz bardziej zagadnieniem nie do rozwiązania.

Wielu akademików nie jada obiadów, żyje w najokropniejszych warunkach, byleby jednak wytrwać jakos i dokończyć studiów.

Dotychczas władze uniwersyteckie naogół traktowały sprawę zalegania w opłatach dość liberalnie, ale oto w chwili najbliższej nastąpił radykalny zwrot.

Początek zrobił dziekan wydziału prawnego prof. Ehrenkreutz, wybitny działacz i senator B. B. Mianowicie skreślił on 94 słuchaczy wydziału prawa za nieuiszczenie wpisów.

Sprawa ta wywołała w społeczeństwie akademickim zrozumiałe poruszenie i oburzenie. Zarządzenie prof. Ehrenkreutza jest tembardziej dotkliwie, że zrujnowany przez gospodarke Dembińskiego bratniak nie może rozwinąć dostatecznie szerokiej akcji pomocy.

Jak nas informują, prezes Bratn. Pom., kol. Ochocki, miał interwenjować u J. M. Rektora. Ciekawi jesteśmy, czy interwencja odniosła pożądaną skutek?

Dziesięć lat „Koła Polonistów.”

Mija już pełnych 10 lat, jak po raz pierwszy słuchacze polonistki U. S. B. odczuli konieczną potrzebę zawiązania ścisłego grona chętnych do pracy kolezanek i kolegów.

W roku 1922, w trzecim trymestrze, a więc na wiosnę w czasie wycieczki polonistów w „Nowogródzką stronę” powstała myśl zorganizowania „Koła Polonistów”.

Tworzy się więc na naszym uniwersytecie naukowe koło, które pod przewodnictwem prof. St. Pigonia rozwija się nadszyscy pomysły.

„Koło Polonistów” gromadzi młodych, pełnych energii, chętnych do pracy i żądnych wiedzy ludzi, którzy całkowicie poświęcają się pracy nad zgłębieniem znajomości języka ojczystego, by potem móc uczyć innych, albo pracować ściśle naukowo.

Poza jedną stroną życia akademickiego, koncentrując się dookoła wykładów, seminarjów, ćwiczeń i t. d. jest inna srona, która koncentruje się w kołach naukowych. Dziś mało jest uniwersytetu — teraz trzeba prócz wiedzy naukowej być społecznikiem i to właśnie „Koło Polonistów” spełnia ogromną rolę.

Praca w „Kole” polega na samodzielnosci i w pierwszym rzędzie chodzi tu o lepsze poznanie życia. Poloniści urządzają wieczory literackie, turnieje poetyckie, chodzą za miasto na wycieczki i od czasu do czasu organizują koleżeńskie zabawy.

Polonistę interesuje nie tylko sama książka, ale interesuje się on wszystkimi objawami życia, śledzi je i studjuje, bo nie może ograniczyć się do świata, w którym żyje i dla którego chce pracować.

Literatura jest źródłem, z którego zawsze ożywczy brym jestem szczytnego, prawdziwego humanitaryzmu, jakiego żadna wiedza techniczna i żadna nauka ścisła ani dać człowiekowi, ani krzewić w nim nie jest w stanie.

Przez usta młodych polonistów wypowiadają się często poważne sprawy i walki, jakie poza nauką ex cathedra nurtują w oświadczeniu do literatury.

Nic też dziwnego, że pod sztandarem „Koła Polonistów” jest za-

wsze gwarno, pracowicie i wesoło. Twórcza praca humanistów często zwraca na siebie uwagę ogółu braci akademickiej, a praca ta jest nadszyscy trudna, bo ma ona do czynienia nie z określonym przedmiotem materji, ale dotyczy przede wszystkim ludzkiej i ducha ludzkiego.

Przez długie lata kuratorem, opiekunem, ojcem „Koła Polonistów” był prof. St. Pigonia, który dużo poświęcił swęgo drogiego czasu młodym literatom. Obecnie kuratorem „Koła” jest prof. Kolbuszewski.

Jubileusz 10-lecia „Koła” łączy się z 100 rocznicą powstania III-ci „Dziadów”. Połączony program tych uroczystości przedstawia się w sposób następujący:

Sobota 14. V.

Godz. 19. Odczyt prof. St. Pigonia pt. „Wieszczby polityczne Mickiewicza”.

Niedziela 15. V.

Obchód X-lecia „Koła”.

Godz. 10 Msza Św. w Kościele Św. Jana.

Godz. 11 Uroczyste zebranie w sali Sniadackich.

Godz. 17 Spacer po Wilnie.

Godz. 20 Herbatka w Gnisku Akad. (składka 2 zł.).

Poniedziałek 16. V.

V Zjazd Kół Polonistycznych.

Godz. 9.30. Msza Św. w Kościele Św. Jana.

Godz. 10. Otwarcie Zjazdu w sali Sniadackich.

Godz. 11. Zebranie Sekcji Narodowej.

Godz. 17. Zebranie Sekcji Organizacyjnej.

Godz. 20. Przedstawienie teatralne w Lutni.

Wtorek 17. V.

Zjad. 10. Zebranie Sekcji Naukowej.

Godz. 17. Zebranie Plenarne.

Godz. 19. Odczyt prof. I. Chrzanowskiego pt. „Dwie kultury”.

Godz. 21. „Sroda Literacka” zorganizowana przez „Kolo Pol.” i Z. Z. L. P.

Sroda 18. V.

Wycieczka do Trok.

Obrazy Zjazdu odbywac się beda w lokalu Seminarjum Polonistycznego.

Po zebraniu w niedzielę i po otwarciu zjazdu w poniedziałek odbęda się wspólne fotografie.

Ja.-Nie.

Rada Naczelna

Młodzieży Wszeczpolskiej.

W dniach 15 i 16 maja odbęda się w Warszawie obrady Rady Naczelnej Młodzieży Wszeczpolskiej.

Obrady te mają szczególne znaczenie wobec tego, że połączone będą z obchodem 16-lecia powstania Młodzieży Wszeczpolskiej.

Z Wilna na zjazd udają się kolejdy: W. Misiewicz, J. Przyłuski i K. Hałabura.

O. Z. A. K. N. a Koła Naukowe.

Cechą istotną dzisiejszej współczesności jest coraz ściślejsze ujmowanie w karby życia indywidualnego przez redukowanie jednostki do cząstki zorganizowanego społeczeństwa. Wielka aczkolwiek niedostateczna jeszcze żywotność społeczeństwa polskiego na wielu polach wykazała duże uwspółcześnienie się życia organizacyjnego. Polega ono głównie na ujmowaniu w karby chaosu, jaki wytwarzają jednostki i jednostkowe organizacje pozostające ze sobą w luznym związku, a odczuwające wyraźną potrzebę współdziałania.

Patrzac z tego punktu widzenia na Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Naukowych, jako organizację organizacyjną, nie będzie frazesem, jeżeli się powie, iż „programem zadaniem O. Z. A. K. N. jest ujęcie w karby, a więc uwspółcześnienie i ujednostajnienie potencjalnego z dnia na dzień ruchu naukowego, dążenie do jaknajwiększego jego rozwoju i budzenie go w tych ośrodkach, w których dotąd słabo się rozwija, przez dążenie do współdziałania Kół Naukowych w sprawach, wychodzących poza ramy organizacji jednostkowej, do usprawnienia ich działalności na poszczególnych terenach środowiskowych oraz do propagowania życia organizacyjnego wśród społeczności akademickiej.

Aby dokładnie uświadomić sobie znaczenie O. Z. A. K. N. dla poszczególnych kół naukowych, należałoby zaznajomić się z protokółami sprawozdawczymi 2-u rocznych zjazdów, odzwierciedlających całość działalności związku.

Każdy z tych zjazdów dał dotychczas pozytywne rezultaty, które w konsekwencji wytworzyły stan dzisiejszy Związku, nie będący stanem idealnym, ale wyraźnie wskazującym organizacjom, które do niego nie należą, a ich własny interes złożenia swęgo akcesu.

Chcąc pokrótce zobrazować ten stan, przejdźmy do konkretności. Zapoznamy się najprzód ze strukturą organizacyjną O. Z. A. K. N. Władze ustawodawczą, opiniotwórczą, a wczęści i kontrolującą posiadał Zjazd Delegatów O. Z. A. K. N. ze wszystkich środowisk akademickich, odbywający się co dwa lata. Władze wykonawczą sprawuje Prezydium, wybierane na dwa lata przez Zjazd. Składają się ono z 4-ch działów: 1) Dział kierowniczy prezes (obecnie Kol. Stanisław Przegaliński), sekretarz, skarbnik, referat spraw zagranicznych i referat propagandowy, 2) Dział łączności: v-prezes, 3) Dział spraw ogólnych: 2-gi v-prezes (obecnie znany z prac na terenie akademickim inż. Z. Sławiński, referat prawniczy, referat referat informacyjny, referat statystyczny, referat prawni, 4) Dział pomocy naukowych, 3-ci v-prezes (obecnie Kol. Mgr. Edward Sochaczewski), referat pracy naukowej, referat wydawnictw, referat biblioteczny i referat naukowej organizacji.

Prezydium rozpoczyna swą działalność przez opracowanie szczegółowego i pełnego programu działalności, zatwierdzonego zwykle przez Zarząd.

Z wyszczególnionych referatów niektóre zasługują na specjalną uwagę: i tak, referat pracy naukowej rozwija szeroką działalność, obejmującą całość polskiego życia akadem. W bież. roku Referat rozpisal 3 konkursy. W trakcie

Życie akad 2

przygotowania znajduje się I-szy Ogólnopolski Kongres Studentów Prawa oraz udział intelektualny polaków w II-gim Międzynarodowym Kongresie Studentów Prawa.

Drugim referatem, przejawiającym bardzo żywą działalność, jest referat wydawniczy. Ukazujący się regularnie, miesięcznik „Ruch Akademicki”, jako organ O. Z. A. K. N. jest najdotkliwiejszym wyrazem żywości Związku, który istniejąc zaledwie od 3-ch lat potrafił zdobyć odpowiednie fundusze, siły i autorytet. Ten sam referat wydawniczy przy współdziałaniu Wydziału Kół Prawniczych pod kierownictwem Prezydium wydał w kwietniu bież. roku pierwszy tom „Rocznika Prawa i Ekonomji”, mającego się ukazać regularnie co roku. Książka ta liczy zgórą 330 stron, stoi na wysokim poziomie naukowym, zawierając cenne prace najwybitniejszych akademickich sił naukowych w Polsce (Sochaczewski, Bayer, Bernardzikiewicz i in.).

Referat Spraw Zagranicznych opracowuje instrukcje dla Kół Naukowych w sprawie kontaktu z zagranicą. W myśl uchwały III-iej Com. C. I. E., O. Z. A. K. N. postanowił zapoczątkować wymianę artykułów pism polskich i zagranicznych, zwracając się do poszczególnych redakcyj akademickich czasopism naukowych z prośbą o nadsyłanie artykułów, do odpowiedniej wymiany.

Poza tem trzeba jeszcze zaznaczyć, że na ostatnim Zjeździe w Krakowie liczba Wydziałów wzrosła do 12-tu. Obecnie powstały: Wydział Kół Polonistycznych i Wydział Kół Teologicznych.

Jeżeli się doda, że w dniu 5 i 6 stycznia rb. odbył się w Warszawie Zjazd Wydziału Kół Ekonomicznych i Handlowych, że przygotowywane są zjazdy: Młodych Prawników w Krakowie i inne, to wynika stąd jasno, że nie powinno być dotychczas ani jednego Koła Naukowego, któreby nie należało do O. Z. A. K. N.

Istnieje również prawdopodobieństwo, że w niedalekiej przyszłości Ogólnopolski Związek obejmie wszystkie akademickie Kola Naukowe.

Tadeusz Wesolowski.

RUCHOMY UNIWERSYJET LUDOWY.

Na podstawie wzajemnego porozumienia, Akademickie Kolo Polskiej Macierzy Szkolnej i Związek Akademicki woj. Nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej w Wilnie przy pomocy Akademickiej Grupy Ideowej z Łodzi, urzędza w terminie od 4 lipca do 5 sierpnia 1932 r. Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Celem jego jest objazd Nowogródzki z szeregiem prelekcji i odczytów z przezroczami, mających za zadanie szerzenie akcji kulturalno-oświatowej na prowincji.

Odczyty obejmą następujące tematy: 1) „Hygiena człowieka”, 2) „Hygiena życia domowego”, 3) „Pomoc w nagłych wypadkach”, 4) „Jak należy się wystrzeżać chorób zakaźnych”, 5) „O chorobach bytów”, 6) „O ludziach dawnych i dzisiejszych”, 7) „Jak ludzie żyją na świecie”, 8) „O życiu na dnie morza”, 9) „O gwiazdach, słońcu i ziemi”, 10) „Kto najadźreż gospodarował Polskę”, 11) „O Polsce współczesnej”, 12) Sąd się biorą kamienie, na polach”, 13) „O glebie i nawozach”, 14) „O wynalazkach”, 15) „O potrzebie czytania”, 16) „Dlaczego należy się uczyć”, 17) „O znachorstwie”, 18) „Dlaczego palmy podatki”, 19) „O spół-

dzielczosci i kasach Steficyka”, 20) „O domach ludowych, bibliotekach i amatorskich teatrach na wsi”, 21) „Kto to był Mickiewicz”.

W skład personelu, mającego wygłaszać powyższe odczyty, wędzie 6 osób, rekrutujących się ze sfer akademickich. Fundusz Ruchomego Uniwersytetu Ludowego, na koszt lokomocji i utrzymania będzie się opierał na datkach i dobrowolnych ofiarach starszego społeczeństwa.

Podając ten oficjalny komunikat do pracy, Akademickie Kolo Polskiej Macierzy Szkolnej i Związek Akademicki woj. Nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej w Wilnie, wierzą głęboko w celowość projektowanego przedsięwzięcia, zwracając się przeto do wszystkich społecznych instytucyj Wilna, a także i Nowogródzkiej, z prośbą o wszelkiego rodzaju poparcie — przedewszystkiem materialne. Ma my nadzieję, że apel nie pozostanie bez oddźwięku. Wszystkie zapomogi i zasiłki, prosimy kierować pod adresem: Akad. Kolo Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Wileńska 23, m. 9 (w czwartki od godz. 19—21 i niedzieli od 11—13) i Związek Akad. woj. Nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej ul. Wileńska 36, m. 11.

Dyzurny Sekretariatu Młodzieży Wszeczpolskiej.

Na okres egzaminacyjny godziny dyżurnów w Sekretariacie Młodzieży Wszeczpolskiej ograniczone zostały do 1 godziny, a mianowicie od 19 do 20.

ROZMAITOSCI.

„MALZENSTWO NA PRÓBE” W EGIPCIE?

Podjężane wyniki „badan” uczonego amerykańskiego. Prawnik amerykański W. F. Edgerton z instytutu badań orientalnych przy uniwersytecie w Chicago ogłosił niedawno wynik swych dociekań, na których podstawie udało się mu ustalić, że małżeństwa próbne istniały w starożytnym Egipcie, zwłaszcza za czasów Ptolomeuszów, czyli przeszło 2.000 lat temu.

Znany ten egiptolog amerykański twierdzi dalej, że śluby odbywały się bez interwencji państwa i religij. Umowa małżeńska była uważana za legalną, o ile istniała zgoda między małżonkami i o ile zamieszkiwali pod jednym dachem. Umowa małżeńska o charakterze czysto prywatnym mogła być zerwana na życzenie jednej ze stron.

Pejzaże i obyczaje Rumunii.

Malownicze i piękne pejzaże Rumunii, obyczaje i tradycje jej mieszkańców, ciekawa lecz mało znana przeszłość — oto, co winno budzić zainteresowanie i sympatie. Takiego zdania jest prof. St. Głexli w swym odczycie p. t. „Dlaczego Rumunję?” Usłyszysz go dzisiaj o godz. 16.20.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pał.) 12. V. 1932 r.

Waluły i dewaluty:

Dolary	8,86 $\frac{1}{2}$ —8,88 $\frac{1}{2}$ —8,84 $\frac{1}{2}$
Belgi	125,15—125,46—124,64
Holandja	361,10—360,75—360,73—359,93
Łondyn	32,80—32,85—32,99—32,67
Nowy York	8,698—8,918—8,877
Nowy York kabal	8,903—8,923—8,883
Parż	35,13—35,22—35,04
Praga	26,38—26,44—26,32
Szwajcjarja	174,30—174,73—173,87
Berlin	212,40. Tendencja niejednoilita.

Papiery procentowe:

3% pożyczka budowlana	35. 4 $\frac{1}{2}$
pożyczka inwestycyjna	89,50—88,75—89. 5 $\frac{1}{2}$
konwersyjna	38. 6 $\frac{1}{2}$ delorowa 56. 4 $\frac{1}{2}$ delorowa 46,75. 7 $\frac{1}{2}$ Stabilizacyjna 48,50—51,75—48,75. 8 $\frac{1}{2}$ L. Z. B. C. K. 1 $\frac{1}{2}$ B. R., obligacje B. G. B. K. 94. Te same 1 $\frac{1}{2}$. 83,25. 4 $\frac{1}{2}$ L. Z. ziemskie 27. 4 $\frac{1}{2}$ ziemskie 36. 5 $\frac{1}{2}$. warszawskie 48. 8 $\frac{1}{2}$. warszawskie 59—59,75 (drobne)—58,75. 10 $\frac{1}{2}$. Lublin 56,25. 10 $\frac{1}{2}$. Radomia 55. 6 $\frac{1}{2}$ obl. Warsaw. 1926 r. VIII i IX emija 31,75. Tendencja przewaznie slabsza.

Akcie:

Bank Polski 70.	Starochowice 5.
Pożyczki polskie w Nowym Yarku	Dolarowa 58,75. Dillonowska 51,75. Stabilizacyjna 46,75. Warszawska 33,25. Słąska 35.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS”
ulica Wileńska 38, tel. 935.

Wielki spektakl **Wielka Gable.** Nad program: „Rewalcyjna Rewja Podlasków”. Na 1-szy seans: balkon 50 gr. parter 80 gr. na porost. seanse balkon 70 gr. Parter od 1 zł. Począ. seans. o g. 4, 6, 8 i 10, 15 w dnie świąt. o godz. 2-ej.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD”
MICKIEWICZA 22.

Marlena Dietrich i **Fritz Kortner** (bohater filmu „Br. Karamzowy”) w obrazie **OKRĘT STRACENICÓW**. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w dnie świąt. o godz. 2. Na 1-szy seans ceny zniżone.

OSTATNIE DNI!

Już w czwartek 19 b.m.
Ciągnięcie 1 klasy 25 Loterii Państw.
W obecnej 25 Loterii Państwowej (Jubileuszowej) znacznie zostały powiększone wygrane oraz wprowadzono 211 premij
WZYWAMY WSZYSTKICH DO KUPNA LOSÓW 1 KLASY
Kolektura Loterii Państwowej
„Lichtios”
WILNO, Wielka 44, Ad. Mickiewicza 10.

DOM na rozbiórke

parterowy murowany o 3-ach dużych pokojach do sprzedania o godz. 16-18 codziennie Mickiewicza 32. Wiadomość u dozycy. 205-0

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żółdka, kłzki, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOLA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają po 2 zł. za pudełko apteki i składki apteczne. W.Z.P. Nr. 10

LEKARZE

Dr. Zeldowicz
CHOR. WENERYCZNE MOCZOPI. I SKORNE
9-11 i 5-8 w tel. 2-77.

DZIERŻAWY

NA JASTRZEBIEJ GÓRZE (Pomorze), kąpiele na pełnym morzu) jest do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach willa bez mebli o 12 pokojach korytarzowego systemu. Informacji pisemnych udziela Piłowski Kolaunia Wileńska, Kręta 15. 8907-1

Mieszkania i pokoje

Nowo odremontowane mieszkanie 5 pokojowe do wynajęcia. Kalwaryjska 20 obok przystanku autobusowego. 211

AKUSZERKI

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w Kasztanowa 7 m. 5. Zaśc. Gosp. pow. Wil. Trocki. WZP69

PRACA

PRACA i wiedza dla wszystkich! Zarobek, powozne dochody zarabialaj nasi zastępcy. Plaz zarab. „Kieszkowna Encyklopedia Popularna” Kraków, Józefów 10.

LETNISKA

LETNISKO — PENSJONAT
Otwiera się z dn. 1. VI. 32 r. w majaluku Powiadki 40 minut drogi autobusem, zsozą Mejszajulską od Wilna, przystanek na miejscu. Miejscowość sucha, lasy, park, jeziora, łódzie spacerowe, plaża, garaż na samochody. Rajdy, fortypjan i koń wierzchowy do dyspozycji. Kuchnia zdrowa i obfita. Ceny kryzysowe. Na żądanie pokoje pojedynocze i podwójne. Wobec ograniczonej ilości miejsc uprasza się o jak najwcześniejsze zgłaszanie się. Porozumie się listownie. Zarząd maj. Powiadki, poczta Mejszajulską woj. Wileńskie. 8923—(2)

LETNISKA

1-2-3-5i pokojowe do wynajęcia w folwarku Górka o 3 km. od stacji Gudogęje. Miejscowość sucha, las i rzeka. Możliwość utrzymania lub bez. Produkty na miejscu Szegoty: Wilno, Rzeczara 12, m. 12 od 8—9 $\frac{1}{2}$ rano. 8947-0

SPRAWY MAJATKOWE

PLAC przy ul. Tartaki Nr. 23 (keło ul. Mickiewicza) wysoki, sloneczny do sprzedania. Całość lub parcelo male. Warunki bardzo dogodne. Dowladzic się tamże od 6-7 pp. 8967

ZGUBY

Zgubiono książkę wojskową na imię Bużymowicza Wincentego wydanej przez PKU Wilno w r. 1903, zm. zaśc. Gosp. pow. Wil. Trocki.

Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

Wilno, Zawalna 9
poleca po cenach najniższych: **ULE, MIODARKI, WĘŻ, PODKURZACZE, MASKI** i inne przyrządy pszczelarskie.
Dla członków Tow. Pszczelarskiego rabat. 212-20

Kupno Sprzedaż

SKŁAD Fortypjan
Pianin, Fisharmonji
K. DĄBROWSKA
(F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, ul. Niemlecka 3 m. 11
702-26

NASIONA

warzyw i kwiatów z pierwszych źródeł zagranicznych, oraz nasiona roślin pastewnych: konieczna, tymotka i inne o wyprobowanej sile kiełkowania poleca: **Zygmunt Nagrodski** Wilno, ul. Zawalna 11-ą żądajcie cenilika.

Zawily problem. Staś: Tatusiu, dził na matematyce musieliśmy szukać wspólnego mianownika! Ojciec: Co ty mówisz! To jeszcze go nie znasz! Wilec oskarżony o leżli? Bo z moich czar-